

DOI: 10.31648/pl.10524

IWONA MACIEJEWSKA

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8165-502X>

e-mail: iwona.maciejewska@uwm.edu.pl

## Utalentowana epistolografka czasów saskich – Konstancja z Gnińskich Czapska (rekonesans)<sup>1</sup>

### A talented epistolographer in the House of Wettin Period – Konstancja Czapska née Gnińska (reconnaissance)

**Słowa kluczowe:** epistolografia kobieca, XVIII wiek, Konstancja z Gnińskich Czapska, egodokumenty

**Keywords:** women's epistolography, 18th century, Konstancja Czapska, egodocuments

#### Abstract

This article is an introductory characterisation of an extensive collection of letters written in the first half of the 18th century by the Konstancja née Gnińska, wife of a Pomeranian Voivode Piotr Jan Czapski, a woman involved in great politics but also in complicated family business. The surviving sources provide an interesting example of epistolography of the period, when more and more women of noble and magnate origin reached for the pen to express their thoughts, emotions, and expectations in various forms of writing. Often educated by home teachers or at the few monastic boarding schools, they were aware of the conventions of genre on the one hand, and on the other were able to break them, introducing their own individual touch, provided they were gifted with talent. The article shows the cultural, linguistic and stylistic richness of the letters of Konstancja Czapska, who was undoubtedly one of the most interesting correspondents of the late Baroque.

---

<sup>1</sup> Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” Nr 0343/NPRH9/H11/88/2021, projekt pt. *Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) – opracowanie filologiczno-historyczne i edycja*, dofinansowanie projektu 723 814 zł, całkowita wartość projektu 723 814 zł.



**NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Autorka opublikowanej kilka lat temu *Nowej teorii listu* stwierdza następująco:

Trzeba [...] podkreślić ogromną popularność, jaką korespondencja cieszy się współcześnie u wydawców i czytelników: na rynku ukazują się coraz to nowe tomy listów dwudziestowiecznych twórców i intelektualistów. Powraca też znana od starożytności praktyka wydawania własnych zbiorów korespondencji. Obok tego coraz mocniej obecne są znów listy fikcyjne [...] oraz eseje w formie listów. Mnożą się analizy bloków korespondencji, doktoraty, a także konferencje naukowe poświęcone w całości listom (Całek 2019: 13).

Nie można odmówić słuszności konstatacjom Anity Całek, pamiętając jednocześnie o tym, że scharakteryzowana powyżej fascynacja listem jest odwrotnie proporcjonalna do znaczenia, jakie ma on we współczesnej komunikacji. Trudno bowiem nie zauważyć, iż list, a zwłaszcza regularna korespondencja w tradycyjnej formie, odchodzą dziś do lamusa, zastąpione poprzez różne formy wymiany myśli możliwe dzięki rewolucji technologicznej ostatnich lat. Listy prywatne to dziś coraz większa rzadkość. Nawet kartki okolicznościowe, wymagające znacznie mniej zaangażowania nadawcy (wiele z nich zawiera już gotowe formuły), wysyłamy zdecydowanie rzadziej, zastępując je smsami czy życzeniami przekazywanymi drogą elektroniczną.

Jednak to zjawisko, które obserwujemy mniej więcej w ostatnich dwóch dekadach, nie zmienia faktu, iż przez stulecia list był podstawową formą komunikacji na odległość i mówił o człowieku – zarówno o nadawcy, jak i odbiorcy – bardzo wiele. Stąd prawdopodobnie niesłabnące zainteresowanie tym gatunkiem piśmiennictwa, zaliczanym przez historyków do egodokumentów (Chorażyczewski, Rosa 2015: 11–12), przez literaturoznawców do literatury stosowanej czy użytkowej (Skwarczyńska 2006: 27; Całek 2019: 67–73), a przez językoznawców do piśmiennictwa użytkowego (Dubisz 1988: 183; Olma 2013: 227). Badacze i edytorzy sięgający po listy, zafascynowani ich naturą, świadomie naruszają tajemnicę korespondencji (chyba że autorzy, adresaci bądź ich spadkobiercy sami decydują o publikacji), by móc odpowiedzieć sobie i współczesnym odbiorcom na wiele ważkich pytań.

Są wśród nich ci, którzy podejmują wzmożoną refleksję nad aktywnością twórczą kobiet epok dawnych. Bardzo długo pozostawały one w cieniu mężczyzn – swych ojców, mężów czy braci. Przez stulecia nie były regularnie kształcone, wiele z nich nie umiało pisać ani czytać, choć badania ostatnich dziesięcioleci pokazują, że sytuacja nie była tak jednoznacznie zła, jak się to stereotypowo powszechnie przyjmowało (Bartoszewicz 2012: 117). Czasem to okoliczności życiowe – np. zaangażowanie w rodzinne interesy lub śmierć męża – skłaniały kobiety do nauki

pisania i czytania, tudzież prowadzenia korespondencji (Partyka 2004: 130; Bartoszewicz 2012: 122). Wyraźniejszych zmian tej sytuacji upatruje się w epoce baroku, w której od II połowy XVII stulecia na coraz większą skalę rozwijało się w I Rzeczypospolitej szkolnictwo zakonne, pensje dla panien prowadzone przez wizytki, sakramentki, prezentki czy benedyktyнки<sup>2</sup>. Edukacji klasztornej przez dziesięciolecia towarzyszyła ta prowadzona w domach, zwłaszcza magnackich czy szlacheckich, ale także, co należy podkreślić, patrycjatu miejskiego, czego przykłady można odnotować już w późnym średniowieczu (Bartoszewicz 2012: 118–119). Efekty tych nie rewolucyjnych, a ewolucyjnych działań widoczne są w czasach saskich, w których kobiety zaczęły odgrywać coraz większą rolę w kulturze. Jak stwierdza Maria Bogucka, w wielu wypadkach „prezentowały one ten sam, a nawet wyższy szczebel inteligencji i wiedzy niż ich mężowie” (Bogucka 1998: 172). To właśnie w tym okresie zaczęła się rozwijać kobieca literatura i pojawiły się prawdziwe pisarki, które uprawiały autentyczną sztukę, a nie tylko umiały posługiwać się piórem (Partyka 2004: 2019), czego przykładem mogą być Elżbieta Drużbacka, Franciszka Urszula Radziwiłłowa czy Antonina Niemiryczowa.

Gatunkiem towarzyszącym na co dzień kobietom władającym piórem – także tym, które nie miały talentu literackiego – z pewnością był list. Listy pisały z dużą częstotliwością niektóre szlachcianki i magnatki, zwłaszcza te, które angażowały się w rodzinne interesy, włączając się niejednokrotnie również w świat wielkiej polityki. Wśród tych przedsiębiorczych i rezolutnych dam były takie, które miały realny wpływ na wydarzenia w kraju, jak chociażby Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, hetmanowa wielka koronna i kasztelanowa krakowska, zwaną „królową bez korony” (Popiołek 1996), otoczona rozbudowaną i świetnie zorganizowaną siecią korespondentów. Warto pamiętać, że magnatki, a czasem także zamożniejsze szlachcianki miały do dyspozycji wspomagających je własnych lub mężowskich sekretarzy, ale po pierwsze nie zawsze z nich korzystały, a po drugie zwykle same decydowały o treści listów kierowanych w ich imieniu (Partyka 2004: 124–129). Epistolografia stała się więc polem, na którym kobiety mogły wyrazić własne myśli i poglądy (Popiołek 2003), a także rozwinąć talent pisarski, o ile taki miały.

Badania ostatnich dziesięcioleci pokazują, że uzdolnione korespondentki znaleźć można zarówno wśród wielkich dam, takich jak Franciszka Urszula Radziwiłłowa, jak i zubożałej szlachty pozostającej przez większość życia na służbie na magnackim dworze, czego przykładem jest Teresa ze Strażyców Wiśnicka (Sajkowski 1981: 281–313; Maciejewska 2013: 121–173), pisząca piękne listy

<sup>2</sup> Stan badań nad edukacją kobiet w staropolszczyźnie zarysowuje m.in. Anna Szylar (2012: 212).

miłosne do swego narzeczonego, a następnie męża. Niestety, jesteśmy dziś dalecy od możliwości stworzenia pełnego obrazu kobiecej epistolografii I połowy XVIII wieku, gdyż ogromna jej część (dodajmy sprawiedliwie, także autorstwa mężczyzn), o ile w ogóle przetrwała do naszych czasów, pozostaje dotychczas nieopracowana i niewydana, mimo pojawiających się w ostatnich latach inicjatyw badawczo-edytorskich<sup>3</sup>. Nieopublikowane do dziś są nawet te listy, których wartość, nie tylko źródłową, docenili już historycy (Popiołek 2003: 205) i literaturoznawcy (Sajkowski 1981: 205–262; Judkowiak 1992: 18–51; Łachacz 2017), czego przykładem jest wspomniana wyżej epistolografia, także wierszowana, pierwszej polskiej dramatopisarki Franciszki Urszuli Radziwiłłowej.

Wśród korespondentek, na które niewątpliwie warto zwrócić uwagę, jest wojewodzina pomorska Konstancja z Gnińskich Czapska (?–1757), żona zmarłego w 1736 r. Piotra Jana. Była ona jedną z tych kobiet, które czynnie angażowały się w wydarzenia polityczne czasów saskich, wraz z małżonkiem wspierając w walce o tron z Augustem III Wettynem polskiego kandydata Stanisława Leszczyńskiego, który w 1733 roku drugi raz został wybrany przez część szlachty na króla, a po wojnie domowej musiał ponownie ustąpić Sasowi, podobnie jak to miało miejsce za czasów Augusta Mocnego. Czapska wraz z rodziną towarzyszyła Leszczyńskiemu w oblężonym Gdańsku, potem w Królewcu (Sajkowski 1981: 263–264). Co więcej, była ponoć pomysłodawczynią sposobu, w jaki władca miał potajemnie opuścić gród nad Motławą (Stanisław Leszczyński 1988: 6). Wiadomo, że jak wielu innych reprezentantów ówczesnej magnaterii i szlachty dostawała z Francji regularną pensję za popieranie określonej linii politycznej. Jej najstarszy syn Tomasz podczas trwającego w Polsce konfliktu udał się w podróż do Paryża i potajemnie przekazał listy Leszczyńskiego do jego córki Marii, małżonki Ludwika XV<sup>4</sup>. Po śmierci męża Czapska stała się naczelnym strategiem rodziny, dbającym o korzystne mariaże dzieci, zaangażowanym także w batalię sądową krnąbrnego i nieprzewidywalnego potomka – starosty knyszyńskiego Tomasza z hetmanem wielkim koronnym, wojewodą krakowskim Janem Klemensem Branickim<sup>5</sup>. Można powiedzieć, że temperament

<sup>3</sup> Wymienić tu można m.in. edycje listów Jadwigi Rafałowiczówny (Popiołek 2000), Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej (Stasiewicz 2011), Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej i grona jej korespondentów (Popiołek, Kicińska, Słaby 2016) czy Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej (Maciejewska, Zawilska 2016).

<sup>4</sup> Pisz o tym w swym niewydanym dziuryszu, a właściwie tekście stanowiącym hybrydę dziurysza i pamiętnika, zachowanym w Muzeum Narodowym w Krakowie, w Bibliotece Czartoryskich, rkps 46, s. 3, który także będzie przedmiotem edycji w ramach projektu z NPRH.

<sup>5</sup> Szeroko omawia ten spór w najnowszej monografii historycznej poświęconej Tomaszowi Czapskiemu Mikołaj Tomaszewski (2023), *Awanturnik i koneser sztuki. Tomasz Czapskiego żywot i sprawy*, Toruń.

pani Konstancji, jej inteligencja, ale też uwikłanie w różne interesy przyczyniły się do tego, iż stała się ona aktywną korespondentką, której regularne pisanie listów zajmowało prawdopodobnie (jak wynika z ich treści) sporo czasu każdego dnia.

Jej listy możemy dziś czytać i badać, między innymi dzięki okazałemu zbiorowi zachowanemu w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, przede wszystkim w dziale V Archiwum Radziwiłłów, w którym są one zgromadzone w czterech zespołach noszących sygnatury 2484/I, 2484/II, 2484/III i 2484/IV<sup>6</sup>. Ów zbiór stanie się przedmiotem edycji przygotowywanej w ramach projektu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Ten obfity materiał epistolarny znalazł się w Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża nie bez powodu. Konstancja Czapska była bowiem teściową księcia Hieronima Floriana Radziwiłła, młodszego syna kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława i Anny z Sanguszków. Podczaszy, a następnie chorąży wielki litewski poślubił w 1745 roku jej córkę Magdalenę. Była ona jego drugą żoną, po rozwodzie z podskarbianką nadworną litewską Teresą Sapieżanką. Jej następczynią stała się z kolei Aniela z Miączyńskich. Trudno w krótkim artykule naświetlić kulisy tego małżeństwa, jednak należy zaznaczyć, że zaczęło się ono w sposób nietuzinkowy i podobnie skończyło. Ślub odbył się bowiem dwukrotnie, raz potajemnie i nielegalnie, przed uzyskaniem przez księcia rozwodu – 1 marca 1745 r. i oficjalnie 30 września tegoż roku, już po orzeczeniu nieważności pierwszego mariażu. Pożycie Magdaleny Czapskiej z Radziwiłłem skończyło się po kilku latach burzliwie – ucieczką księżnej do Warszawy i wystąpieniem o rozwód (bo tak powszechnie nazywano kościelną procedurę orzeczenia nieważności małżeństwa), sfinalizowany ostatecznie w 1753 roku. Dzieje tego związku, okoliczności jego zawarcia i końcowych perturbacji poznajemy dzięki listom obu Czapskich – matki, kierowanym do Hieronima i Magdaleny, oraz jej córki, pisanym do księcia, zachowanym także w AGAD-zie, a opublikowanym w 2016 roku (Maciejewska, Zawilska 2016).

Jednak celem tego artykułu nie jest naświetlenie roli wojewodziny pomorskiej w przebiegu wydarzeń, a wstępne scharakteryzowanie arcyzmu wspomnianych wyżej listów. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie są one jedynymi autorstwa Czapskiej, które dotrwały do naszych czasów w autografie lub kopii. W samym AGAD-zie przechowywane są także listy kierowane do innych osób<sup>7</sup>; znaleźć

---

<sup>6</sup> Wszystkie cytaty z listów Konstancji Czapskiej pochodzą z tych źródeł. W nawiasie będzie podany numer sygnatury oraz karty).

<sup>7</sup> Zachowane w wyżej wspomnianych czterech zespołach, ale także w Archiwum Roskim Brannickich czy w Archiwum Zamoyskich.

je można poza tym w bibliotekach i archiwach na terenie całego kraju<sup>8</sup>. Jednak tych adresowanych do Magdaleny i Hieronima Florianiana jest najwięcej – do córki ponad 136, a do zięcia niewiele ponad 100.

Ten zespół ma jeszcze jedną ważną zaletę poza jego liczebnością. Pokazuje bowiem różne strategie epistolarne, które przyjęła korespondentka wobec wymienionych wyżej odbiorców. Z jednej strony pisała bowiem do swego dziecka, przy tym osoby tej samej płci, co też w niektórych momentach miało duże znaczenie, z drugiej zaś do zięcia, reprezentanta wielkiego rodu magnackiego, stojącego od niej wyżej w hierarchii społecznej. Bo choć Czapscy zyskiwali na znaczeniu w I połowie XVIII stulecia, czego przykładem był m.in. sprawowany przez Piotra Jana urząd wojewody i wiążące się z nim krzesło senatorskie, to jednak w żaden sposób nie mogli równać się z nieświeską linią Radziwiłłów. Nie bez powodu Konstancja Czapska tak wiele starań włożyła w doprowadzenie do małżeństwa młodszej córki Magdaleny, starszą – Rozalię – wydając za wojewodę brzeskiego Adama Tadeusza Chodkiewicza.

Jednak nie tylko przejawiający się na wielu polach życiowy spryt czyni jej listy wartymi analizy. O celowości takich działań przekonuje m.in. uwaga zawarta w szkicu Alojzego Sajkowskiego, który określił wojewodzinę jako korespondentkę niebanalną i niekonwencjonalną na tle innych współczesnych jej kobiet (Sajkowski 1981: 265). Co prawda badacz dawnych listów i pamiętników skoncentrował się nie na scharakteryzowaniu zalet epistoł Czapskiej, lecz przede wszystkim na odtworzeniu historii burzliwego małżeństwa jej córki, ale w krótkich przywołanych przez siebie fragmentach listów wojewodziny zwracał uwagę na przykłady świadczące o jej humorze, zmyśle obserwacji, ekspresyjności i umiejętności komentowania otaczającej ją rzeczywistości. Należy dodać, że odwoływał się głównie do kopii listów kierowanych przez Konstancję do męża, które przed II wojną światową sporządził Włodzimierz Dworzaczek, ratując tym samym sporą część archiwum Czapskich z Biblioteki Krasieńskich przed zatrąceniem.

Warto bliżej przyjrzeć się listom wojewodziny pomorskiej, pamiętając jednocześnie, iż na tym etapie prowadzonych badań jest to ciągle wstępne rozpoznanie choćby dlatego, że rozważania zawarte w tym artykule nie obejmują pozostałych epistoł, które wyszły spod ręki tej autorki. Jednocześnie należy zaznaczyć, że poddawany tu analizie zbiór pozostawał w kręgu moich zainteresowań badawczych

---

<sup>8</sup> Wskazać trzeba przede wszystkim spory zbiór kopii listów rodu Czapskich sporządzonych przed II wojną światową przez Włodzimierza Dworzaczka ze źródeł dziś niedostępnych, a mianowicie ze spalonej przez Niemców Biblioteki Krasieńskich. Jest on własnością Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

w toku prac nad edycją listów córki wojewodziny pomorskiej – Magdaleny Radziwiłłowej, stanowiąc dla nich niezwykle istotny kontekst. Wówczas wstępnej charakterystyce poddane zostały przede wszystkim umiejętności perswazyjne autorki wykorzystującej zróżnicowane chwytły panegiryczne, która doskonale umiała rozpoznać osobowość swego zięcia, człowieka trudnego, apodyktycznego, krytycznego także w stosunku do najbliższych mu osób, a jednocześnie przekonanego o własnej wyjątkowości (Maciejewska, Zawilska 2015; Maciejewska 2017).

Stefania Skwarczyńska, zastanawiając się w swej klasycznej i do dziś fundamentalnej dla badań nad epistologafią monografii z 1937 r. nad pięknym listu, pisała następująco: „List mdły, miąłki, słabo lub wcale nie wchodzący na tle obojętnej reakcji odbiorcy-adresata w żaden związek z życiem, jest czymś [...] estetycznie bezbarwnym. [...] Swoją pełnię ma w związku z życiem” (Skwarczyńska 2006: 335). Takiej pełni z pewnością nie brakuje listom pisany przez Czapską. Z jednej strony nie można nie zauważyć, że do pewnego stopnia krępuje autorkę typowa dla epistolografii wieków dawnych konwencja, związana zarówno z utrwaloną praktyką, jak i wzorami krzewionymi przez popularne w XVIII stuleciu listowniki. Wojewodzina pomorska umie ją jednak twórczo zmodyfikować. Spoza skonwencjonalizowanych formuł korespondencyjnych wyłaniają się co chwilę fragmenty tętniące życiem, różnymi szczegółami i emocjami, pełne drobnych detali, nawiązań do codziennych spraw i sprawunków, uczuć towarzyszących piszącej, jej oczekiwań wobec adresata. Warto podkreślić, że zwłaszcza listy do córki są pod tym względem bardzo interesujące, bowiem w tych pisanych do zięcia dystans między korespondentami w pewnej mierze hamuje wynurzenia Czapskiej. Potrzeba przypodobania się księciu sprawia, iż swada epistolarna autorki znajduje ujście przede wszystkim w grze z panegiryczną konwencją, którą próbuje ona na różne sposoby urozmaicić, aby jakimś interesującym konceptem po raz kolejny zdobyć uznanie Radziwiłła. Takie treści często przyćmiewają codzienne realia i ograniczają szczerocść wypowiedzi.

Należy dodać, że w całym charakteryzowanym zbiorze można wyróżnić dwa typy listów. W pierwszym zasadniczym celem jest po prostu podtrzymanie kontaktu z adresatem, a zawartość informacyjna takiego listu jest znikoma. Jest to po prostu, używając słów korespondentki, „zasyłanie litery”, „ściśnięcie literą”. Czasem Czapska wprost stwierdza, że nie ma w danym momencie nic ciekawego do napisania. Nie potrafi jednak sobie odmówić „konsolacji”, czyli pocieszenia, jaką sprawia jej ta forma podtrzymywania relacji z bliskimi. Zdarzają się w jej wynurzeniach informacje o okolicznościach powstawania danej epistoły, niekiedy pisanej naprędce, tuż po jakiejś podróży, w sytuacji, w której chciała wykorzystać nadarżającą się okazję do szybkiego przekazania przesyłki przez trafiającego

się akurat przygodnego posłańca. W takich listach pojawiają się krótkie, konwencjonalne zapytania o zdrowie, zapewnienia o tęsknocie, przekazywane są ukłony i deklaracje uczuciowego oddania. Do tej grupy listów zaliczyć można też te, które nie zawierają wiele więcej poza okolicznościowymi życzeniami, np. z okazji Nowego Roku, imienin, urodzin, świąt kościelnych. Zazwyczaj są one dość krótkie, chyba że życzenia są niejako dodatkiem do jakiejś ważnej sprawy.

Drugą obszerną, a zarazem znacznie ciekawszą grupą listów jest ta, w której nadawczyni ma rzeczywiście coś ważnego do przekazania, czasem kilka spraw jednocześnie. Tu Czapska rozwija swój talent epistolarny, nie ograniczając się do skonwencjonalizowanych formuł. Pisze wówczas listy naprawdę długie, na kilku kartkach, czasem wypełnionych po brzegi i jeszcze uzupełnione o *post-scriptum*, zróżnicowane w treści, emocjach, a często i stylu. Ich długość nie wynika bynajmniej z tzw. nowiniarskiego charakteru, bycia swoistą gazetą, w której rozbudowany krąg klientów wielkich magnatów był zobowiązany do przekazania swoim patronom bieżących wiadomości o ważnych wydarzeniach (Popiołek 2000). Czasem wojewodzina próbuje sprawdzić się i w tej roli, ale nie czyni tego często, ujawniając przy tym swój krytycyzm wobec krążących w obiegu informacji. Scharakteryzowana tu druga grupa listów przynależy do tego typu korespondencji, w którym o pięknie decyduje „wdzięk różnorodności, sympatyczna *varietas*, poczucie potocznego, codziennego życia”, a także wielość „form wypowiedzenia (opowiadanie, sentencja itd.)” (Skwarczyńska 2006: 342–343).

Towarzyszy temu zróżnicowanie stylu – od górnolotnego, pompatycznego, wykorzystującego toposy retoryczne (np. niewyraźności tematu czy autorskiej skromności) lub konceptyczne obrazy, zwłaszcza o charakterze panegirycznym, po potoczny, pełen zdrobnień, przysłów, wyrazów nacechowanych emocjonalnie oraz ekspresyjnych, czasem ironicznych komentarzy. Niestety, nie wiemy nic o wykształceniu korespondentki. Może uczyła się u benedyktynek grudziądzkich, do których później trafiła – niejako na przechowanie – Magdalena po tajnym ślubie z Radziwiłłem, a z którymi pani wojewodzina miała, jak wynika z jej listów, dobre relacje. Konstancja mogła też odebrać wykształcenie domowe, bo takie zapewniła swej córce, o czym pisała w wierszowano-prozaicznym pożegnaniu kierowanym do młodej pary kilka miesięcy po zawarciu przez nich małżeństwa (Maciejewska 2018: 14–18). Mowa w nim m.in. o tym, że to właśnie matka stała się nauczycielką swej pociechy, gdy ta skończyła siedem lat. Wojewodzina знаła język francuski, zadbała o to, by władała nim także Radziwiłłowa i synowie. Ceniła bardzo znajomość języka niemieckiego, o czym napomykała w jednym z listów. Jednak szczegółów dotyczących edukacji korespondentki nie sposób dziś odtworzyć.



W tej sytuacji cennych obserwacji dostarcza analiza epistolografii autorstwa wojewodziny. Gdy buduje ona przeróżne koncepty panegiryczne, aby pochwalić przymioty swego zięcia albo przesłać mu wyszukane, wariacyjnie potraktowane życzenia, sięga np. po odniesienia do Pisma Świętego, które w czasach baroku stanowiło ważne źródło pomysłów zarówno twórców gatunków literackich *sensu stricto*, jak i innych tekstów, między innym podporządkowanych retoryce. W listach Czapskiej pojawiają się znane postacie biblijne: Salomon (2484/II: 58), którego imieniem, dla podkreślenia niezwyklej mądrości, nazywa swego zięcia Hieronima, Matuzalem (ale także wywodzący się z tradycji mitologicznej Nestor) (2484/II: 81), gdy składa życzenia urodzinowe lub imieninowe, czy patriarcha Jakub, gdy błogosławi swej córce lub wyznaje jej swą niewyrażalną miłość oryginalnym i rozbudowanym konceptem wartym zacytowania w całości:

[...] co jest w sercu i co głowa myśli, to ręka rada ustawicznie kreśli, gdybym nic więcej nie umiała pisać, tobym zapisała cały list kocham, a kocham serdecznie i kochać nigdy nie przestanę, i prosiłabym rachmistrza, żeby momenta wszystkie porachował czasu tego, jak miałam szczęście tak grzeczny i mnie tak kochający córki zostać matką, którą gdym została, ni mogłam inaczy tylko kochać, a dopiro uznając jej dobre serce, jej przywiązanie, jej doskonałość, jej we wszystkim roztropność, co moment to słowo milion razy rada bym pronuncjowała, ustałby na rachunkach ten choć biegły rachmistrz, który to prawdziwie od Boga ma wlaną tę scyjencyją, ale niech to sam przedwieczny Rachmistrz porachuje, a nie tylko tylę liczby, ale niezliczone wlewa błogosławieństwa w zdrowiu lat Matuzalowych, błogosławieństwie Jakubowem, żeby z moich najukochańszych Książąt tyle beło pokolenia, co beło Jakubowego, niech Bóg daje po Boskiemu, a dogodzi wszystkiemu [...] (2484/4: 104–105).

W innym liście, co jest już pomysłem nieco ryzykownym, porównuje Hieronima do Redemptora, czyli Odkupiciela uwalniającego Magdalenę z klasztoru, w którym przebywała po tajnym ślubie (2484/I: 72). Odniesień do Biblii jest w wynurzeniach wiele, z jednej strony stanowią one podstawę rozbudowanych i konceptycznych obrazów, zwłaszcza w sytuacji, gdy autorka po raz kolejny ma złożyć życzenia z okazji Wielkanocy, Nowego Roku czy innego święta i stara się wykazać oryginalnością, z drugiej skojarzenia biblijne służą jej do opisania codziennych spraw, kłopotów, sytuacji czy emocji, co pokazują poniższe przykłady:

- Ja widzę, do Gdańska tak śpieszno jadę jako Żydzi do Obiecany Ziemi (2484/II: 162),
- [...] z serdeczną ochotą i wielką niecierpliwością jak Ojcowie śś. w otchłaniach przybycia Ich [Magdaleny i Hieronima Floriana Radziwiłłów – I.M.] do Biały oczekuję (2484/II: 108),
- Ja się, widzę, podjęmam ty tu rezydencyjej dla ty okazyjej tak ciężki jak Mojżesz prowadzić lud izraelski do Obiecany Ziemi (2484/II:189),

- Przynajmi przed śmiercią moją doczekam ty pewniejszy konsolacyjnej [przyjścia na świat swego wnuka, małego Radziwiłła – I.M.], a natenczas rzekę z Symeonem: „Teraz Panie wypuść ducha mego w pokoju” (2484/III: 230).

Odwołania religijne są dla Czapskiej także źródłem pomysłów w tworzeniu niezliczonych pochwał, kierowanych zwłaszcza pod adresem zięcia – „najukochańszego Salamona”, w których dźwignia panegiryczna wynosi chwalonego przez porównanie z Jezusem czy papieżem albo przewyższenie (Obremski 2003). Tak np. pisze o dwóch miastach stanowiących siedziby Radziwiłła: „Słuck [...] jest i powinien być nad wszystkie inne miejsca lustrowniejszy, a co do mego serca i oczu to się wszystkie miejsca wydają zapadłe, jak z Słucka powróciłam, jeden Słuck dla mnie Obiecaną Ziemią, a teraz Biała będzie, bo tam Rzym, gdzie Ociec Święty” (2484/II: 137).

Widać w jej listach wyraźnie dominację odniesień biblijnych nad mitologicznymi. Te drugie są u Czapskiej raczej sporadyczne. Można uznać to za przejaw wpływu tendencji obecnych w literaturze i obyczajowości kontrreformacyjnego baroku, a zwłaszcza jego późnej fazy, w której istotną rolę odgrywały poezja dewocyjna i kaznodziejstwo (Prejs 1989: 53–56). Co prawda religijność Czapskiej trudno na podstawie jej listów uznać za pogłębioną, skoro nie miała moralnych oporów w związku z organizowaniem tajnego ślubu, przekupieniem księdza, a wątpliwości córki dotyczące współżycia z Radziwiłłem przed oficjalnym mariażem określała mianem „jezuickich skrupułów” (2484/I: 90), jednak kod biblijno-religijny był jej dobrze znany i umiejętnie posługiwała się nim przy podejmowaniu różnorodnej tematyki, chcąc osiągnąć określony efekt.

Siłą analizowanej epistolografii jest m.in. bogactwo języka autorki, wielorakość skojarzeń, wachlarz emocji wyrażanych w ciekawy sposób, czasem przez zaskakujące kulturowe skojarzenia. Jedno z nich doskonale ilustruje niekonwencjonalny początek niedatowanego listu do córki: „Ja jak Sowizdrzał w pogodę w domu siedząc, w deszcz wielki i grzmoty jechałam, w gościńcu na samym sianie nocując, bo mi pościeli deszcz suchy nie zostawiwszy zmoczył” (2484/IV: 88). Takie porównanie zastosowane przez Czapską wobec samej siebie dowodzi, iż nieobca była jej poetyka „świata na opak”, budowanego w prześmiewczy sposób przez autorów literatury sowizdrzańskiej na przełomie XVI i XVII wieku (Grzeszczuk 1990: 249–280). Znaczący wpływ twórczości anonimowych twórców plebejskich na różnych autorów z kręgów szlacheckich czy kościelnych (Grzeszczuk 1985: LXXXVII–LXXXVIII). Jak się okazuje, pełne absurdu pomysły sowizdrzałów przeniknęły do powstałej przeszło sto lat później nietuzinkowej epistolografii wojewodziny pomorskiej.

Charakter jej listów dowodzi, iż pisząc, była w swoim żywiole, a pewnie i w mowie czuła się jak ryba w wodzie. Potwierdza to komentarz dotyczący pewnej konfliktowej sytuacji z niejakim paneczkiem, o którego potencjalnych pretensjach napomyka w jednym z listów, stwierdzając buńczucznie: „i ja na odpowiedź mam gębę” (2484/IV: 54). Choć korespondując z Hieronimem Florianem niejednokrotnie, zgodnie z toposem autorskiej skromności, narzekała na swój brzydki czy podły styl, jej epistolarne wynurzenia temu przeczą. Radziwiłł w swym diariuszu dawał wyraz przekonaniu o mądrości teściowej, a w prowadzonej korespondencji najprawdopodobniej (jego listów do Konstancji niestety nie znamy) wychwalał umiejętności Czapskiej, co zresztą ona wykorzystywała w odpowiedziach do budowania piętrowych komplementów pod adresem księcia.

Ograniczone ramy tegoż artykułu nie pozwalają na zaprezentowanie całej palety zalet listów wojewodziny pomorskiej. Osobnej i szczegółowej charakterystyki wymagają w przyszłości m.in. pojawiające się u Czapskiej liczne zdrobnienia, a także przysłowia i frazeologizmy, które ubarwiają opowieść, nadając jej rys codziennej, żywej rozmowy, choć prowadzonej na odległość. Innym interesującym zagadnieniem jest obecność w listach minifabuł (z przytoczeniami wypowiedzi różnych osób w mowie niezależnej) czy obrazów o literackiej proveniencji, budowanych np. wokół motywu serca, chętnie wykorzystywanego w poezji miłosnej (Sieradzka-Baziur 2000: 209–231; Skubalanka 2007: 5). Następną kwestią wartą zbadania jest znamienna dla wojewodziny pomorskiej umiejętność wariacyjnego traktowania tematu, o której wyżej była już krótko mowa, podobnie jak urozmaicenia standardowych formuł korespondencyjnych, jakimi są np. pożegnania. Wreszcie kolejne, najprawdopodobniej nieostatnie zadanie, jednak szczególnie ważne w analizie i interpretacji listu. Mowa tu o konieczności określenia strategii epistolarnej autorki (Cysewski 1997: 110), dodajmy – nie jednej, a wielu, bo wpływ na nie miało niewątpliwie to, do kogo wojewodzina kierowała dany list, w jakim świetle chciała się pokazać i jaki cel osiągnąć. Zwłaszcza ta ostatnia kwestia na obecnym etapie badań nad epistolografią Konstancji Czapskiej nie może być w pełni scharakteryzowana, gdyż wymaga całościowej analizy wszystkich odnalezionych listów, która zostanie przeprowadzona w kolejnych latach realizacji wspomnianego wyżej projektu.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dział V, sygn. 2484/I, 2484/II, 2484/III, 2484/IV. Listy Konstancji z Gnińskich Czapskiej.

Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, rkps 46. T. Czapski, Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 Decembra z Królewca.

### Źródła drukowane

- Maciejewska Iwona, Zawilska Katarzyna (wstęp i oprac.) (2016), „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Popiołek Bożena (wstęp i oprac.) (2000), „*A z Warszawy nowiny te...*”. *Listy Jadwigi Rafałowiczówny do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Popiołek Bożena, Kicińska Urszula, Słaby Agnieszka (oprac. i wyd.) (2016), *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, T. 1: *Z serca kochająca żona i uniżona sługa. Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1688–1726*, Wydawnictwo DiG, Edition La Rama, Warszawa.
- Popiołek Bożena, Kicińska Urszula, Słaby Agnieszka (oprac. i wyd.) (2016), *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, T. 2: *Jaśnie Oświecona Mościa Księżno Dobrodziejko. Informatorzy i urzędnicy*, Wydawnictwo DiG, Edition La Rama, Warszawa – Bellerive-sur-Allier.
- Popiołek Bożena, Kicińska Urszula, Słaby Agnieszka (oprac. i wyd.) (2016), *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, T. 3: *Jaśnie Oświecona Mościa Księżno Dobrodziejko. Rodzina, przyjaciele i klienci*, Wydawnictwo DiG, Edition La Rama, Warszawa – Bellerive-sur-Allier.
- Stanisław Leszczyński (1988), *Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna*, wstęp i oprac. Edmund Cieślak, Olsztyn.
- Stasiewicz Krystyna (2011), *Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł*, Wydawnictwo ElSet, Olsztyn.

### Opracowania

- Bartoszewicz Agnieszka (2012), *Kobieta a pismo w miastach późnośredniowiecznej Polski*, w: „*Per mulierem...*”. *Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Wydawnictwo DiG, Warszawa: 117–126.
- Bogucka Maria (1998), *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- Całek Anita (2019), *Nowa teoria listu*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Chorażyczewski Waldemar, Rosa Agnieszka (2015), *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, w: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. Waldemar Chorażyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń: 11–22.
- Cysewski Kazimierz (1997), *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „*Pamiętnik Literacki*”, z. 1: 95–110.
- Dubisz Stanisław (1988), *Między nowymi a dawnymi laty*, Książka i Wiedza, Warszawa.

- Grzeszczuk Stanisław (1985), *Wstęp do: Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, wyd. II zm., Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław.
- Grzeszczuk Stanisław (1990), *Staropolskie potomstwo Sowizdrzała*, PWN, Warszawa.
- Judkowiak Barbara (1992), *Słowo inscenizowane. O Franciszce Urszuli Radziwiłłowej – poetce*, Wydawnictwo WiS, Poznań.
- Łachacz Klaudia (2017), „Pokaż całemu światu, że mnie cokolwiek kochasz...”. *O sposobach wyrażania uczuć w listach Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Maciejewska Iwona (2017), *Intrygujący trójgłos – małżeństwo Magdaleny i Hieronima Floriana Radziwiłłów w świetle listów Konstancji z Gnińskich Czapskiej*, „Napis”, seria XXIII: 39–53.
- Maciejewska Iwona (2018), *Matki córkom. KobiECE pisanie w czasach saskich*, „Prace Literaturoznawcze”, nr VI: 9–22.
- Maciejewska Iwona, Zawilska Katarzyna, (2015), „Białogłowy dowodzą, czego chcą”, *czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła)*, w: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. Bożena Popiołek, Wydawnictwo DiG, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków: 263–271.
- Obremski Krzysztof (2003), *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J. K. Rubinkowski, „Promienie cnót królewskich...”)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Olma Marceli (2013), *Epistolarny autoportret męża i ojca w listach familijnych Adolfa Dygasińskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, nr VIII: 227–243.
- Partyka Joanna (2004), „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo IBL, Warszawa.
- Popiołek Bożena (1996), *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669–1729)*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków.
- Popiołek Bożena (2003), *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Prejs Marek (1989), *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian*, PWN, Warszawa.
- Sajkowski Alojzy (1981), *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Sieradzka-Baziur Bożena (2000), *Językowy obraz serca w polskich utworach Jana Kochanowskiego*, „Język a Kultura”, t. 14, *Uczucia w języku i teksie*, red. Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław: 209–231.
- Skubalanka Teresa (2007), *Jeszcze o słownictwie miłosnym języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 9: 3–12.
- Skwarczyńska Stefania (2006), *Teoria listu*, oprac. Ewa Felisiak i Mariusz Leś, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szylar Anna (2012), „Naprzód zaraz wstaną, kiedy je obudzą...”, *czyli panny świekie na edukacji u wizytek warszawskich w XVIII wieku*, w: *Per mulierem.... Kobieta*

*w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Sylwia Konarska-Zimnicka, Wydawnictwo DiG, Warszawa: 211–230.

Tomaszewski Mikołaj (2023), *Awanturnik i koneser sztuki. Tomasza Czapskiego żywot i sprawy*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń.